Nro. 98. 1815.

GAZETA WIELKIEGO XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

w Sobotę dnia 9go Grudnia.

Z Berlina dnia 5. Grudnia.

W sobotę i w niedzielę przyciągnęły tu z *Poczdamu* gwardye z *Francyi* powracaiące, zostały przez Xiążąt *Henryka* i *Wilhelma*, braci Królewskich i Gubernatora tuteyszey stolicy, Polnego Marszałka Hrabiego *Kalkreuth*, przy Poczdamskiey bramie przyięte i do miasta wprowadzone.

Generał Porucznik *Köckritz* i Generałowie Maiorowie *Natzmer* i *Rauch* przybyli tu z *Poczdamu*, a Generał Maior *Jeanneret* z *Akwizgranu*.

Przyciągnęły tu z *Poczdamu*: pułk grenadyerów Cesarza *Alexandra*, pod dowództwem Pułkownika *Schachtmeyer*; pułk grenadyerów Cesarza *Franciszka*; pod dowództwem Pułkownika *Klux*; batalion strzelców gwardyi pod dowództwem Maiora *Luckadue*; pułk dragonów gwardyi pod dowództwem Pułkownika *Zastrowa*; pułk ułanów gwardyi pod dowództwem Podpułkownika *Kraft*; konna baterya gwardyi No. 1. i 2., dwunastofuntowa baterya piesza gwardyi No. 1., sześciofuntowa piesza baterya gwardyi No. 1. pod dowództwem Kapitana *Werder*, i pułk huzarów gwardyi pod dowództwem Podpułkownika *Knoblauch*.

Z Warszawy d. 2. Grudnia.

W tych dniach N. Pan raczył wielu Generałów i Oficerów woyska Polskiego posunąć na wyższe stopnie, i zaszczycić orderami.

Dnia 24. m. b. Deputacya od Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyiacioł nauk, złożona z członków: Xiędza *Staszica*, Radcy Stanu, Prezesa Towarzystwa; Xięcia *Czartoryskiego*, Członka Rządu tymczasowego; *Stanisława* Hrabi *Potockiego*, Senatora Woiewody, Prezesa Wydziału oświecenia narodowego; *Sobolewskiego*, Senatora

Woiewody; Xiędza *Woronicza*, Biskupa Nominata Krakowskiego; Hrabiego *Chodkiewicza*, Pułkownika; Hrabiego *Tarnowskiego*, Referendarza w Radzie Stanu; *Koźmiana*, Referendarza w Radzie Stanu; *Niemcewicza*, Sekretarza Senatu; *Wyszkowskiego*, Sekr. Generaln. Min. Spraw Wewnętrznych; *Bergonzoniego*, Prezesa Działu umieiętności; *Lindego*, Rektora Lyceum; *Dziarkowskiego*, Dziekana Szkoły Ak. Lek.; *Wolffa*, Prezesa Nayw. Rady Lek.; *Bandkego*, Dziekana Szkoły Prawa; Xiędza *Czarneckiego*, Sekretarza Towarzystwa; miała szczęście bydź przyiętą od N. *Alexandra*, Cesarza i Króla Polskiego. Prezes Towarzystwa w imieniu wszystkich członków wynurzył nayczulszy hołd nayglębszego uszanowania ku N. Panu, tudzież naymocnieyszą nadzieię w łaskawey pomocy naydzielnieyszego opiekuna nauk, w sposobie następuiącym: „N. Panie! Towarzystwo Królewskie Warszawskie Przyiaciół Nauk składa u W. C. K. Mci tronu hołd wdzięczności, z naywyższym połączoney uszanowaniem za szczególnieyszą opiekę, którą w pośród zwycięztw i naywiększych trudów woiennych, nie zawsze naukom przyiaznych, wszystkim w kraiu naszym oświecenia publicznego Instytutom, udzielać nayłaskawiey raczyłeś. — Udoskonalić ięzyk oyczysty, zachować dzieie narodowe, przystosować umieiętności do sztuk pożytecznych, a nadewszystko do tych, któreby mogły nadać większą wartość przyrodzonym płodom kraiowym; te są cele Towarzystwa naszego. Założone i utrzymywane iedynie nakładem szczególnych członków swoich, Towarzystwo pozyskawszy dozwolenie Panuiącego, pod rządem Pruskim prace swoie zaczęło. Potwierdził ie i ustalił N. Król Saski, zaszczycaiąc imieniem Towarzystwa Królewskiego. — Wielki Cesarzu! świat uczony przyznał Ci imie Przyiaciela i Opiekuna nauk. Od Polaków szczególniey należy Ci się ten chlubny tytuł. Utworzone na rozkaz W. C. K. Mci Instytuta oświecenia publicznego w prowincyach Wołyńskiey i Podolskiey, szkoła główna Wileńska z taką hoynością uposażona, tylu zaszczycona względami, i dostoieństwy, podadzą wiekom następnym dowody należności tego Ci tytułu, który nie może bydź oboiętnym dla wielkiey Twoiey duszy. Racz Miłościwy Panie rozciągnąć tę wspaniałą opiekę i do naszego zgromadzenia. Jest ono pierwsze i iedyne w tym rodzaiu na ziemi naszey. — Przedsiębiorąc wielkie dzieło odrodzenia naszego, wiedziałeś Królu, że przez sprawiedliwość i ludzkość Królowie staią się wizerunkiem Bostwa na ziemi; że te dwie cnoty tylko imiona ich wszystkim przekazuią wiekom, i niosą dla nich błogosławieństwo wszystkich narodów. W sercach to Polaków dobroczynność tych cnot niebieskich nayprędsze, nayżywsze wrażenia i naydzielnieysze ziawi skutki. Do chwili, w którey potężny Władco postanowiłeś, sam naszych przeznaczeń losy ustalić, nieszczęśliwy nasz naród, igrzysko politycznych rachub, był koleyno gwałcony, spotwarzany albo zwodnictwa przedmiotem. Dla tego też wszystkie nasze poświęcania się i cała nasza miłość, była iedynie dla naszey oyczyzny. Odtąd taż miłość Polaków nieoddzielną będzie od miłości ich Króla, a wszystkie ich ofiary innego mieć celu nie będą, iak chwałę panowania swego Wskrzesiciela. — Tych to samych iescze dobroczynnych cnot natchnieniem, przez nadanie nam ustawy narodowego Rządu i praw, łącząc naród Polaków z narodem Rossyan, usuwasz W. C. K. Mość wszelką nieiedność między temi dwoma braćmi starszymi wielkiey Sławian rodziny; niezostawiasz między niemi tylko ich współubiegania się zawody, w rozwiianiu wielkich myśli, które Cię zaymuią i dążą iedynie do uszczęśliwienia niezmiernego Sławianów rodu. — Nasze Towarzystwo, N. Panie, w tym za-

wodzie uczestniczyć będzie wzaiemne udoskonalenie dwoch mów pobratymskich, z iednego macierzystego pochodzących ięzyka; wzaiemne w nich postępy nauk i umieiętności staną się owocem nowych między temi ludami stosunków i związków, które Towarzystwo nasze starannie pielęgnować będzie." — Po tey przemowie N. Cesarz i Król ze zwyczayną sobie dobrocią i uprzeymością oświadczył Deputacyi, iż znaiąc wielką użyteczność dla kraiu tego Towarzystwa, bierze ie pod szczególnieyszą opiekę i wszelką pomoc przyrzeka. — Nakoniec Prezes Towarzystwa złożył w ofierze N. Panu tomów 8 Roczników Towarzystwa; tudzież *Illiadę Homera* własnego na ięzyk Polski przekładania, i dzieło przez siebie wypracowane o *Ziemiorodztwie Karpatów*, wraz z potrzebnemi do tego kartami. Rektor zaś *Linde* swóy Słownik ięzyka Polskiego w tomach sześciu.

Dnia 27. z. m. J. C. K. Mość raczył się znaydować na balu u JO. Xiężney Jeymości *Czartoryskiey*, Generałowey Ziem Podolskich. Przyiemnym był dla Monarchy widok zebraney dziatwy znakomitych domów, która przybrana w rozmaite kostumy, i w pięknych grupach ustawiona, za weyściem N. Pana, i nagłem podniesieniem się zasłony, radośnemi powitała go okrzyki.

Dnia 27. zeszłego miesiąca, kachał Warszawski, tudzież Deputowani zgromadzenia Jzraelitów w całem Królestwie Polskiem, mieli szczęście bydź przedstawieni Nayiaśnieyszemu Monarsze, przez JWgo *Łanskoy*, Prezesa Rządu tymczasowego; a złożywszy u podnożka tronu hołd nayglębszego uszanowania i wierności, podali Nayiaśnieyszemu Panu na białym atłasie hymn wydrukowany na cześć Jego w czterech ięzykach: Hebrayskim, Polskim, Francuzkim i Niemieckim. Nayiaśnieyszy Pan, przyiął tę Deputacyą z zwykłą łaskawością, zapewniaiąc o swoiey opiece.

Z Wilna dnia 10. Listopada.

Wielcy Xiążęta Jchmość, *Mikołay* i *Michał*, powracaiąc z zagranicy, przybyli do naszego miasta, w nocy z dnia 8go na 9ty, i wysiedli, w pałacu JWgo Generał Gubernatora woiennego. Dnia następnego z rana, przyimować raczyli składane sobie uszanowanie różnych Urzędników Naczelnych, woyskowych i cywilnych, znakomitszych obywateli gubernii, sprawuiącego urząd Rektora Uniwersytetu z Professorami, potém *incognito* obieżdżali miasto i niektóre mieysca z okolic iego widzenia godnieysze. Obiad iedli u JWgo Gubernatora woiennego; naczelni Urzędnicy i obywatele znakomitsi, zaproszeni byli do stołu. Wieczorem miasto z uprzeymey chęci mieszkańców, na uczczenie pobytu Wysokich Gości, całe oświecone było.

Wielkim Xiążętom Jchmościom towarzyszą: JWny Generał Adjutant, *Kanownicyn*, dway Kawalerowie i Medyk.

Marszałek Polny, JO. Xiążę Jmć *Barclay de Tolly*, powracaiąc z zagranicy, do stolicy Państwa, przeieżdżał dnia 3go t. mca, przez *Połongę*.

Professor tuteyszego Uniwersytetu, Radzca Kollegialny i Kawaler *Frank*, otrzymał pozwolenie noszenia znaku *Lilii*, który mu udzielony został przez Nayiaśn. Króla *Ludwika XVIII.*, za czynioną przez niego iako Medyka, pomoc dla emigrantów Francuzkich.

Z Wiednia dnia 25. Listopada.

Jego Cesarzowiczowska Mość, Następca tronu, zwiedziwszy część południowey *Francyi*, *Szwaycaryi* i *Niemiec*, powrócił tu dnia 22. t. m.

Pułk ułanów Cesarza, przeznaczony do składania części garnizonu w *Medyolanie*, w czasie bawienia tamże NN. Państwa, stanął w têm mieście dnia 13. t. m. i odbył popis przed Polnym Marszałkiem, Porucznikiem Hrabią *Bianchi*, Xięciem *Casa-Lanza*.

Familia *Murata* i inne członki rodziny *Bonapartego*, żyią w samotności, iaka ich doli zupełnie się przynależy.

Osławiony rozbónik *Grassel* został schwytany.

Pogłoska, iakoby się pokazała zaraza morowa na brzegach morskich *Dolnych Włochów*, w *Sycylii* i *Malcie*, zupełnie iest płonna.

Z Wenecyi d. 12. Listopada.

N. Cesarz i Król, używaiący ciągle pożądanego zdrowia, nie przestaie dawaniem codziennych posłuchań (audyencyi), odwiedzaniem instytutów publicznych i wydawaniem dobroczynnych urządzeń uymować sobie wszystkich serc Poddanych swoich Weneckich. Dnia 8. był N. Pan w pałacu Xiążęcym i oglądał tamże kancellarye Prefektury, powszechney Policyi i Trybunału. Ztamtąd udał się do biblioteki *S. Marka*, gdzie C. K. Radca i Bibliotekarz *Morelli* miał zaszczyt, pokazać Monarsze wszystkie osobliwości. Dnia 9. Akademia sztuk wyzwolonych i Mennica miały szczęście bydź zaszczyconemi obecnością N. Pana. Wieczorem byli NN. Państwo w teatrze la Fenice, który aż do nacisku był pełnym. Widze powitali ich okrzykami nayszczerszey radości.

Dnia 11. iezdził N. Pan do *Lido*, a powracaiąc udał się na pokład okrętu kupieckiego, stoiącego naprzeciw brzegu dei Schiaveni, gdzie sobie wszystkie przedmioty dokładnie obiaśnić rozkazał.

Z Pragi d. 18. Listopada.

Dnia 13. m. b. poświęcono tu uroczyście pomnik, który N. Cesarz wszech Rossyi z oycowskiey łaskawości wystawić kazał na woyskowym cmentarzu tuteyszym, dla uczczenia pamięci zmarłych w tem mieście rycerzy swoich. Wielki sześciogran z kamienia zielonkowato narzuconego, ozdobiony pozłacanemi zbroiami i wieńcami wawrzynowemi, wspiera się na czterech filarach, a na szczycie pomnika wznosi się hełm złoty. Napis iest taki:

POMMIK
poświęcony mężnym Cesarsko-Rossyiskim Oficerom,
zmarłym z ran w bitwach
pod Dreznem i Kulmem
odniesionych.

Świętemi są szczątki Wasze temu mieyscu,
A żyć będziecie zawsze w pamięci Oyczyzny.

Nazwiska wszystkich pogrzebanych tu C. Rossyisch Oficerow, wyryte są złotemi literami po Niemiecku i Rossyisku, na czterech tablicach marmurowych.

Obchod ten odbył się uroczystym sposobem w assystencyi batalionu C. Królewskiego liniowego pułku pieszego *Vogelsanga* z artylleryą, w przytomności Cesarsko-Rossyiskiego Radcy stanu Barona *Büler*, Ces.-Rossyiskiego Generała iazdy Hrabiego *Winzingerode*, Cesarsko-Rossyiskiego Generała Porucznika *Orourk*, kilkunastu Oficerów Rossyiskich, Cesarsko-Król. Generała iazdy Hrabiego *Kollowrat*, Wice-Prezesa Kawalera *Schüller*, wielu Austryackich Generałów i Władz cywilnych, tudzież mnóstwa gości ze wszystkich stanów. Superior polowy, X. *Glaser*, miał dzielną mowę. Podczas poświęcenia pomnika i uroczystego nabożeństwa żałobnego za poległych, uszykowany batalion i artyllerya ognia dawały.

Z Drezna dnia 22. Listopada.

N. Król mianował swego taynego Radcę i Szambelana *Globig*, nadzwyczaynym Posłem i pełnomocnym Ministrem przy dworze N. Króla Pruskiego, i przydał mu Radcę legacyinego *Breuer* do prowadzenia interesów kancellaryinych.

Z Frankfortu d. 28. Listopada.

W tey chwili odbieramy z *Paryża* nowy traktat, oddzielnie wydrukowany. Ma taki tytuł: „Traktat między *Austryą*, *Wielką Brytanią*, *Prussami* i *Rossyą* z iedney, a *Francyą* z drugiey strony, podpisany w *Paryżu* dnia 21. Listopada 1815.

Traktat ten zawiera 12 artykułów z iednym dodatkowym artykułem, na 57 stronach in 8vo. Przyłączone są do niego:

1) „Konwencya zawarta w skutek 4. artykułu głównego traktatu, tycząca się wypłacenia przez *Francyą* mocarstwom sprzymierzonym wynagrodzeń pieniężnych.“ Konwencya ta obeymuie w sobie 16 artykułow na 7 stronach in 8vo.

2) „Konwencya w zastósowaniu do 5. artykułu głównego traktatu, tycząca się osadzenia militarney linii woyskami sprzymierzonemi.“ Konwencya ta zawiera 9 artykułow i wydrukowana iest wraz z dołączoną taryfą na 18 stronach in 8vo.

3) „Konwencya na zasadzie 9. artykułu głównego traktatu, tycząca się reklamacyów, wynikaiących z niedopełnienia 19. artykułu, a ściągaiących się do traktatu z dnia 30. Maia 1814, zawartego między *Francyą* z iedney, a *Austryą*, *Prussami*, *Rossyą* i ich Sprzymierzeńcami z drugiey strony.“ Konwencya ta składa się z 26 artykułów i wydrukowana iest wraz z dodatkowym artykułem na 32 stronach.

4) „Traktat między *Austryą*, *Wielką Brytanią*, *Prussami* i *Rossyą*, zawarty w *Paryżu* dnia 20. Listopada 1815.“ Traktat ten z 7 artykułów zaymuie 7 stron w druku.

Wszystkie te traktaty i konwencye poprzedza wydrukowany „traktat pokoiu między *Francyą* a sprzymierzonemi mocarstwami“, zawarty w *Paryżu* dnia 30. Maia 1814.

Wstęp do nowego traktatu iest następuiący: „W imie Nayświętszey i Nierozdzielney Tróycy! Sprzymierzone mocarstwa, skutkiem swych połączonych usiłowań i swego oręża, oswobodziły *Francyą* i *Europę* od przeistoczeń, którémi obiedwie przez ostatni zamach *Napoleona Bonapartego*, oraz przez ziawione znowu we *Francyi* rewolucyine systema dla nadania temuż zamachowi postępu, zagrożone były. Dzielą teraz mocarstwa z N. Krolem Chrześciańskim życzenie, ażeby przez nienadwerężone utrzymanie powagi Krolewskiey i nadanie na nowo dzielności Ustawie Konstytucyiney, ustalić przywrócony szczęśliwie we *Francyi* porządek rzeczy, i wskrzesić między *Francyą* i iey sąsiadami stosunki zobopolnego zaufania i przychylności, którym nieszczęsne skutki rewolucyi i systemu zaborowego przez tak długi czas na przeszkodzie stały.

Przekonani, iż ten ostatni cel inaczey osiągnionym bydź nie może, iak tylko przez rozporządzenie, mogące im zapewnić sprawiedliwą indemnizacyą za przeszłe czasy i gruntowną rękoymię przyszłości, wzięli, za zniesieniem się z N. Krolem Francuzkim, na uwagę środki, przez które owe rozporządzenie uskutecznioném bydź może, a przekonawszy się, iż mocarstwa ani ziemią, ani gotowizną dostatecznie wynagrodzonemi bydź nie mogą bez nadwerężenia iednego lub drugiego głównego interessu *Francyi*, i że przyzwoiciey iest, oba te środki iednym pogodzić sposobem, któryby tym dwom zapobiegł uszczerbkom, postanowili NN. Monarchowie w ninieyszych układach trzymać się teyże zasady. Porozumiawszy się także względem koniecznego utrzymywania przez czas nieiaki, w przygranicznych prowincyach Francuzkich, pewney liczby woysk sprzymierzonych, ułożyli się, rozmaite dyspozycye, na powyższych opieraiące się posadach, w ieden ostateczny zebrać traktat. Stosownie do tego i t. d.“ (Następuią artykuły.)

Na dzień 4. Grudnia zapowiedziano na-

szemu miastu przechód części woyska Saskiego; także 60,000 Prusaków przechodzić ma na początku Grudnia przez *Moguncyą* (3ci i 4ty korpus).

Od dnia 26. przeciągaią tedy woyska Heskie.

W. Xiążę Sasko-Weimarski nadaie swym znacznie powiększonym kraiom konstytucyą reprezentacyiną. Reprezentanci własnego wszystkich klass obywatelskich wyboru należeć maią do ustawodawstwa, podatki i przychody skarbowe iedynie po wolném naradzeniu się uchwalać, względem niedostateczności i nadużyciów w admi istracyi kraiowey i w ustawodawstwie przełożenia czynić, w przypadku samowładnego postępowania urzędników skargi do naywyższey władzy podawać i o prawne rozpoznawania wnosić i t. d.

Z Paryża dnia 23. Listopada.

Traktat ostacznie zawarty (zobaczyć art. z *Frankfortu*), i chcą wiedzieć, iż dnia 25. t. m. obydwom Izbom przełożony będzie.

Dnia 20. po mszy był JO. Xiążę *Hardenberg* i Baron *Humboldt* na pożegnaniu u Króla, a potém u Xiężney *Angouleme*, w towarzystwie Hrabiego *Golz*, Królewsko-Pruskiego Posła przy dworze Francuzkim.

Z rozkazu Króla ustanowiona będzie w każdym Departamencie specyalna Kommissya, maiąca zlecenie organizowania brygad żandarmeryi w celu utrzymania publicznego bezpieczeństwa.

Dziś wyiechali ztąd JO. Xiążę *Hardenberg* i Pan *Humboldt* (Pierwszy spodziewany był w *Berlinie* dnia 6. Grudnia.) Xiążę *Metternich* chciał tegoż dnia opuścić stolicę i udać się do *Włoch*. Baron *Wessenberg* chciał wyiechać do *Frankfortu*, a Lord *Castlereagh* do *Londynu*, dokąd Pana *Planta* naprzód wysłał.

Dnia 21. t. m. odbyło się w pałacu *Luxemburg* posiedzenie Izby Parów w procesie Marszałka *Ney*, którego, po uczynionych przez obrońców oskarżonego rozmaitych zarzutach przeciw niedostateczności powagi Izby Parow sądzenia Marszałka, i zbiciu onychże przez Kommissarza Królewskiego, ten był wypadek, iż Prezes Izby w skutek naradzenia się sekretnego, oświadczył, iż Izba rozkazuie, ażeby Marszałek *Ney* tak swe preiudicyalne iako też inne wnioski razem zebrane przełożył na następném posiedzeniu, które do czwartku dnia 23. t. m. odroczone zostało.

Na posiedzeniu Trybunału Przysięgłych dnia 21. w procesie byłego naczelnego Dyrektora Poczt *La Valette*, został tenże na śmierć i na poniesienie kosztów processu osądzony, z zostawieniem mu 3. dni do założenia appellacyi.

Generałowie *Boyer*, *Ornano*, *Colbert*, *Campi* i inni są aresztowani.

W pewnym domu w *Paryżu* znaleziono broń ukrytą.

Główny sztab wszystkich Francuzkich gwardyi narodowych ma bydź zniesiony, i zastąpiony przez trzech generalnych Inspektorów, którzy urząd swóy tylko dla honoru piastuią. Gwardya narodowa zmnieyszoną zostanie o czwartą część, ażeby z niey usunąć mnóstwo ludzi nieprzychylnych rządowi.

Powiedział ktoś w obecności *Talleyranda*: „Izba Deputowanych uratowała *Francyą*." — O tak, odezwał się *Talleyrand*, iak gęsi Capitolium!

Rozmaite wiadomości.

Oto iest list, który *Murat* miał pisać przed śmiercią do żony:

„Droga Karolino! Nadeszła iuż moia ostatnia godzina. Za kilka chwil, iuż mnie niebędzie. Ty niebędziesz miała męża; moie dzieci niebędą mieć oyca. Pamiętay o mnie; niezłorzecz moiey pamiątce; umieram

niewinny. Moie życie nie iest splamione żadnym niesprawiedliwym wyrokiem. Bądzcie zdrowi *Achillu*, *Letycyo*, *Lucyanie*, *Ludwiko!* Bądźcie zawsze godnemi oyca. Zostawiam was bez mienia, bez Państwa, wpośród moich licznych nieprzyiacioł. Bądźcie zawsze zgodni. Niech was Bóg błogosławi. Niezłorzeczcie moiey pamiątce. Pomniycie, iż naywięcey nad tem ubolewam, że umierać muszę opodal od mych dzieci. Przyimnycie oycowskie błogosławieństwo, moie łzy i uściskanie. Niezapominaycie nigdy waszego nieszczęśliwego oyca. — *W Pizzo* dnia 13go Października 1815.

Wiadomo, iż Biskup w *Orense* w *Hiszpanii* przesłał Królowi prośbę za Officerami, należącymi do rokoszu Generała *Porlier*. Prośba ta brzmi iak następuie:

„N. Panie! Kapłan Boga zmarłego na Krzyżu, który błagał za tymi, co go ukrzyżowali, odwołuie się do pobożności W. K. Mości. Boska łaskawość Jezusa Chrystusa, naszego Króla i Odkupiciela, nakazuie Ci, Królu, umiarkować Twóy gniew słuszny, i zamienić karę śmierci na inną tym, którzy do tego zbrodniczego czynu należeli. Przebacz im przykładem Króla Królow, a dowiedziesz przez to, że iesteś Królem sprawiedliwym, ale razem i łaskawym. Zdaie się, że iuż wulkan uspokoił się, i Gallicya dowiodła swey wierności. Zaszło iuż przykładne ukaranie; niechże iuż krew lać się przestanie. Zostaw przy życiu tych, którzy ie pierwéy za Cię na niebezpieczeństwa wystawiali. A że prosiemy Boga codziennie, aby nam winy nasze odpuścił, iak my odpuszczamy naszym winowaycóm, dopuścilibyśmy się więc zdrady przeciw majestatowi Boskiemu, gdybyśmy nieprzyiaciołóm naszym przebaczyć omieszkali. Żyi Królu długo dla dobra Kościoła i Królestwa.“

W *Saratowie* (w Cesarstwie Rossyiskiem) pięcioletnia córka Assessora kollegiialnego Pana *Tsz* . . . . zwraca na się powszechną uwagę przez swoie rzadkie i iedyne talenta. Deklamuie na pamięć wszystkie dzieła pierwszych wierszopisow Rossyiskich, iako to: PP. *Dershawina*, *Dymtryjewa*, *Karamsina*, *Kryłowa* i wielu innych, a to z zupełnem czuciem, z stósownem wyrażeniem, z iestami i dokładném wystawieniem charakteru rymopisma, iakie deklamuie. Tak n. p. deklamuie odę o Bogu z należytą wspaniałością; bayki zaś, z stósowną żartobliwością. Jest dosyć biegła w dzieiach Rossyiskich, a szczególniey w kościelnych, z których przytacza artykuły z wdziękiem godnym podziwienia. Oprócz tego, posiada niepospolitą znaiomość geografii Europeyskiey; umie na pamięć stołeczne i znacznieysze miasta każdego kraiu, morza, ieziora, rzeki i wyspy; wie zkąd główne rzeki w każdym kraiu wypływaią, przez które kraie płyną, i dokąd wpadaią; zna związki kraiów, iak n. p. z wyspy *Malty* trzeba płynąć do *Petersburga*. Jest rzeczą nader przyiemną widzieć ią siedzącą przy rozłożonéy na stole mappie, i odpowiadaiącą bez omyłki na wszelkie zadane pytania; i tak na zapytanie, zkąd *Bonaparte* umknął, skazuie natychmiast na wyspę *Elbę*. Rodzice iey mówią, iż pamięć iey wykazała się w drugim roku iey życia. Od tego czasu prosiła zazwyczay, kładąc się spać, piastunki, aby iey baieczkę iaką powiedziała, którą nazaiutrz rodzicom swoim co do słowa powtórzyła. To było powodem, iż talent iey zbogacono naylepszemi dziełami literatury Rossyiskiey. Naymilszą iey zabawą są książki. Ma własną bibliotekę, składaiącą się z 200. naywybornieyszych książek, które troskliwie chowa. Rano przy herbacie musi iey Oyciec zazwyczay co nowego przeczytać, i to żadną miarą nie może bydź opusczoném, bo inaczey zaczyna rzewnie płakać. Co

przy herbacie było czytane, pozostaie nazawsze w iey pamięci, tak dalece, iż to samo potém z przyzwoitém wyrażeniem co do słowa powtarza. Posiada ciekawość w naywyższym stopniu. Jest spokoynego, przyiemnego i wesołego charakteru; nawet w potoczném obcowaniu uważaią w niey, co do iey wieku, nadzwyczayny rozum.

(Z Gazety Petersburskiey.)

OBWIESCZENIE.

Gdy Patentem Naywyższym d d. Paryż dnia 12. Października 1815 Anglikowi *John Barnet Humphreys*, prawo nawigacyi rzeczney statkami wietrunkowemi (Dampf-Böte) w Państwie Pruskiém na 10 lat wyłącznie akkordowane zostało; zatém uwiadomiaiąc o tém Publiczność, oświadcza się: iż Prawo podobne żadnym sposobem uszczerbioném bydź niemoże.

Poznań dnia 24. Listopada 1815.

Królewsko-Pruska Kommissya Regencyina.

v. COLOMB.

OBWIESCZENIE.

Gdy podług nowego urządzenia stosunków rachunkowych w Państwach Królewsko-Pruskich, rok etatowy zaczynać się ma i kończyć z rokiem Kalendarzowym, i przepis ten także względnie Wielkiego Xięstwa Poznańskiego z dniem 1. Stycznia 1816. ważność swą mieć będzie; zaczém widzimy się powodowanymi, zawiadomić ninieyszém publiczném obwieszczeniem osoby maiące prawo do pobierania kompetencyi, tak ze stanu duchownego, iako też świeckiego, iż przypadaiące właściwie na początku m. Grudnia wypłaty kompetencyi za drugie ćwierćrocze od 1. Września do ostatniego Listopada, dopiero z końcem miesiąca Grudnia uiszczone bydź mogą, ale też w ówczas kompetencya za 4 miesiące, to iest od 1. Września aż do ostatniego Grudnia r. b. wypłaconą zostanie.

Wszyscy więc Interessenci, którym za pierwsze ćwierćrocze od 1. Czerwca aż do ostatniego Sierpnia roku bieżącego kompetencya iuż na tuteyszą kassę Departamentową zaassygnowaną i od teyże wypłaconą została, ponowić maią z końcem miesiąca Grudnia r. b. do nas swe wnioski względem wypłacenia czteromiesięczney kompetencyi, poczém takowa niezwłocznie zaassygnowaną zostanie.

Termina wypłacania kompetencyi od dnia 1go Stycznia przyszłego roku, następnie ogłoszonemi zostaną.

Poznań dnia 23. Listopada 1815.

Królewsko Pruska Kommissya Regencyina.

v. COLOMB.

DONIESIENIE.

Założywszy za Naywyższey zwierzchności zezwoleniem w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, a mianowicie w mieście *Poznaniu* przy ulicy Wodney w domu pod liczbą 169 Drukarnią nową, tak iak i handel naylepszych materyałów piśmiennych, donoszę Szanowney Publiczności o tém, z nayuniżeńszem zapewnieniem, iż ciągle nayśluszniejszą cenę nie tylko zachowywać, lecz i wszelkie do mnie uczynione dostarczeń zlecenia iak naypunktualniey, i z zupełną dogodnością spełniać będę.

Poznań dnia 8. Grudnia 1815.

Mahwald, Drukarz.

Uwiadomienie. Młodzieniec bezżenny, posiadaiący ięzyk Polski iako i Niemiecki i życzący dla siebie znaleść mieysce, może się zgłosić u *J. Biedermana*, Patrona przy Trybunale Departamentu Poznańskiego, w kamienicy JPana *M. Pawłowskiego*, kupca tuteyszego, w rynku pod Nrm 63.

Poznań dnia 3. Grudnia 1815.

UWIADOMIENIE.

Przepisany naywyższą ustawą stępel gazetowy użyty także będzie do gazety W. Xięstwa Poznańskiego począwszy od pierwszego Kwartału następuiącego roku 1816, przez co cena teyże gazety podwyższa się 6 dgroszami na Kwartał. Podpisana Expedycya uwiadomia o tém Szanownych Prenumerantów rzeczoney gazety.

Poznań dnia 8. Grudnia 1815.

Expedycya Gazet.

Dodatek

DODATEK
DO
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego
Nr. 98.

G. J. Burgheim
z Kargowy
zaleca się na ten iarmark składem dobrych gatunków towarów łokciowych i modnych, szczególniey pięknemi katunowemi i iedwabnemi towarami, bardzo przedniemi kortami na spodnie w naynowszych kolorach, kazmirkami, westkami wełnianemi i z sierści wielbłądziey naynowszego gustu, przedniemi wełnianemi i merynosowemi szalami i chustkami, Angielskim nankinem, pikami i perkalami, i innemi podobnemi towarami w naylepszych gatunkach.

O moiey skorey i rzetelney posłudze, oraz o nayumiarkowańszych cenach przekonaią się ci, którzy mnie odwiedzać raczą. Mieszkam w rynku w domu JP. *Jagielskiego* Nro. 79 podle pałacu Gurowskich.

Doniesienie. W celu zniweczenia fałszywie rozniesioney wiadomości, iakobym zaprzestał prowadzonego dotąd handlu zboża wodą, lecz innym poświęcił się interessom, donoszę ninieyszém moim przyiaciołom handlowym, iako też wysokim Państwom i urzędnikom, iż nietylko rzeczony zwyż handel zboża iak dotąd kontynuię, ale oraz że prócz tego założyłem handel sukna i bielizny stołowey i dostać u mnie można sukien w naygustownieyszych kolorach w pierwszym i ostatnim gatunku, niemniey obrusów, serwet, ręczników w tle adamaszkowym i cwyliszków, garniturów, na kopy i łokciami, serwet do kawy w rożnych gatunkach w tle adamaszkowym i poł-iedwabnych naylepszego gatunku, a to za naysłusznieysze ceny.

Sklep móy do tego handlu nie iest iescze ukończony i dopiero może na nowy Rok będzie mógł bydź otwartym, dla tego zniewolony iestem upraszać Szanowną Publiczność, aby mnie odwiedzaniem swém w pomieszkaniu mém pod liczbą 387. na *Garbarach* tymczasowo zasczycać raczyła, gdzie nayskorszą i nayrzetelnieyszę przyrzekam posługę; także przez ciąg następuiącego iarmarku mieć będę w rynku taszę z temi nowemi gustownemi towarami.

J. Caro.

OBWIESCZENIE.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego podaiąc do publiczney wiadomości, iż klacz gniada, na iedno oko ślepa, przez nieiakiego *Józefa Budziszewskiego*, w tuteyszym więzieniu osadzonego, około Wielkiey nocy 1814 niewiadomemu właścicielowi na hollędrach obszernych, z nazwiska niewiadomych, o milę drogi od wsi Przeczney pod Toruniem położonych, ukradziona, do Sądu Policyi Prostey w Trzemesznie oddaną i publicznie sprzedaną została, wzywa niewiadomego Właściciela, aby w tuteyszym Sądzie na terminie 30. Grudnia r. b. zrana zgłosiwszy się, po udowodnieniu swey własności, pieniądze za wzmiankowaną klacz zebrane odebrał.

Pyzdry dnia 20. Listopada 1815.

Thomaszczyk.
Ig. Basinski.

List gończy.

Mateusz Stankiewicz, z professyi strycharz, chłop, lat czterdzieści liczący, rodem z wsi Siemianie Powiatu Ostrzeszowskiego, ostatnie iego zamieszkanie w wsi Wrotyczy, Powiecie Odolanowskim, o różne kradzieże obwiniony, do Sądu podpisanego d. d. 17. m. i r. b. pod strażą dostawiony, wzrostu pomiernego, figury prostéy, rąk i nóg zdrowych, włosów na głowie żółtawych, krótkich i rzadkich, brwiów nieco ciemnych, wąsów brody i piesaków zgolonych żółtawo rzadko porastaiących, oczów niebieskich, nosa małego, twarzy pociągłéy chudéy i cokolwiek ospowatey, ponuro wygląda, i przewlekle wymawia. Odzież iego w czasie aresztu: na głowie czapka lisia stara z spusczanemi uszami, opończą czyli płascz grana-

towy, na szyi chustka biała zabrudzona, kaftanik spodem, spodnie parciane, bóty dobre chłopskie, nieco iuż przechodzone. Zbrodniarz ten wraz z wspólnikiem swym, Michałem Laskowskim, alias Moskalem, którego opis oddzielnie podany będzie, dnia 19. m. r. na transport do Pyzdr oddany, w dniu 22. t. m. pod strażą z Pleszewa w łańcuzkach transportowany, pod wsią Zerniki milę od Pyzdr w Powiecie Pyzdrskim zbiegł, a lubo zbiegowie ci przez transportuiących ścigani byli, przecież bezskutecznie, tylko płaszcz z Mateusza Stankiewicza otrzymali. Gdy na schwytaniu tych zbrodniarzy wiele zależy, Sąd podpisany wzywa wszelkie Cywilne i Woyskowe Władze, aby pilne na nich dały baczenie, a po uięciu onych wprost do Sądu naszego, w mieście Ostrowie Niemieckim posiedzenie swe maiącego, pod strażą transportować kazały.

Ostrów dnia 26. Listopada 1815.

Królewsko-Pruski Sąd Policyi Prostey Powiatu Odolanowskiego.

Chmilewski, Podsędek.

Morawski, Pisarz

List gończy.

Gdy w dniu dzisieyszym około godziny 9tey zrana dway inkulpaci, Jozef Stachowski i Walenty Małkowski, dla popełnionych kradzieży w tuteyszym więzieniu osadzani, z których ostatni na fundamencie zapadłego w sądzie ninieyszym w dniu 23. Września r. b. wyroku na ośmiomiesięczne więzienie skazanym był, z pod straży i winy żołnierza, gdy do rzeki po wodę posłanemi zostali uciekli; a na poymaniu tychże nam wiele zależy, wzywamy przeto wszelkie władze, tak woyskowe iako i cywilne, oraz Dominia i prywatne osoby, aby na przypadek ich zoczenia przytrzymać, i pod mocną strażą do tuteyszego więzienia dostawić raczyły.

Jozef Stachowski iest średniego wzrostu, ma włosy i brwie czarne, pociągłą twarz, nosa małego, oczy niebieskie, czoło niskie, ma lat około 29 i z Czerniejewa rodem, był odziany surdutem z granatowego sukna, miał spodnie płócienne i podarte bóty, na szyi miał chustkę czarną iedwabną, a na głowie czarną iedwabną szlafmycę.

Walentyn Małkowski iest wysokiego wzrostu, włosy i brwie blond, twarzy pociągłey chuderlawey, oczów niebieskich, czoła wysokiego, narasta blond, liczący sobie lat 32, rodem z Wiedomia pod Czerniejewem, miał na sobie kittel ordynaryiny, sukmanę niebieską, spodnie płócienne, na głowie kapelusz stary okrągły.

Pyzdry dnia 1. Grudnia 1815.

Krolewsko-Pruski Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego.

Kaulfus.

Reich.

List gończy.

Gdy nieiaka Maryanna Meduza, alias Młynarzonka, o rożnę kradzieże obwiniona, z więzienia tuteyszego dla choroby w roku 1808 wypuszczona, w mieście Miłosławie mieszkać maiąca, ztamtąd bez wiedzy Sądu oddaliła się, i na teraz z pobytu swego nie iest wiadoma, zatém Sąd swóy wzywa wszelkie Władze tak cywilne iako i woyskowe, iżby na tęż Maryannę Meduzę alias Młynarczonkę, podług niżey wyszczególnionego opisu pilne oko mieć, a w przypadku spostrzeżenia natychmiast aresztować, i pod pewną strażą do więzienia tuteyszego dostawić ią nakazać raczyły.

Maryanna Meduza, alias Młynarczonka, iest wzrostu małego, twarzy gładkiey bladey, po teyże maiąca dosyć duże brodawki, oczów iasnych i włosów takich, ma lat około 30, nosi na sobie spodnik biały płócienny, fartuch biały z kolińskiego płótna, kaftanik sycowy pstry, chustkę bawełnicową na szyi pstrego koloru, chustkę na głowie bawełnicową modrą, kapkę na głowie białą, i trzewiki rzemienne ordynaryine.

Pyzdry dnia 21. Listopada 1815.

Królewsko-Pruski Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego.

Kaulfus.

Reich.

List gończy.

Gdy nieiaki Jaśko Sołtysiak, inaczey Swiniareczek, vel Owczareczek nazywaiący się, nigdzie stałego dla siebie niemaiący mieszkania, i tylko w okolicy Gniezna tułaiący się, przez zbrodniarza Woyciecha Owczarczaka tu w więzieniu siedzącego do kradzieży powołanym został, zatém Sąd swóy wzywa wszelkie Władze tak cywilne iako i woyskowe, aby na tegoż Jaśka Sołtysiaka, inaczey Swiniareczka, iako człowieka szkodliwego społeczności, pilne oko mieć, a w przypadku dostrzeżenia go, natychmiast aresztować i do więzienia tuteyszego pod strażą dostawić zaleciły.

Opis iego iest następuiący:

Jaśko Sołtysiak, inaczey Swiniareczek, vel

Owczareczek, iest wzrostu miernego, sytuacyi mężney, ma lat około 40, włosow czarnych, oczu niebieskich, twarzy okrągło-pucołowatey, czarno zarastaiący, wąsow podobnie czarnych, nosa miernego kończatego, chodzi nayczęściey w płaszczu żołnierskim z białego sukna zrobionym i białem płótnem grubem podszytym, w szpancerku granatowym sukiennym i białym multanem podbitym z żołtemi guzikami metalowemi, w kamzelce starey z zielonego sukna, w spodniach płóciennych białych, bótach starych ordynaryinych, na głowie nosi naywięcey kapelusz modny z wysokiém dnem, na szyi nosi chustkę białą kartunową starą.

Pyzdry dnia 24. Listopada 1815.

Królewsko-Pruski Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego.

Kaulfus.

Reich.

LIST GONCZY.

Królewsko-Pruski Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego.

Wzywa wszelkie Szanowne Władze Woyskowe i Cywilne, oraz prywatne osoby, aby na nieiaką Konstancyą Warszawiankę, inaczey Jerchowną, a wedle nazwiska Ignacego Maciejowskiego, Współobwinionego, z którym bezślubnie żyła, Maciejowską zwaną, o morderstwo na osobie dziewczyny Krystyny i o popełnioną kradzież współobwinioną, zgoła iuż przekonaną, na transporcie do Sądu z dnia 19. na 20. b. m. i r. zbiegłą, poniżey opisaną, baczne oko maiąc, też poimawszy, pod ścisłą strażą do wzywaiącego Sądu dostawić raczyły. Risopis.

Konstancya Warszawianka, inaczey Jerchowna i Maciejowska, ma lat 30., iest religii Katolickiey, rodem ze wsi Kątow pod Słupcą położoney, wzrostu średniego, dosyć otyła, twarzy okrągłey, oczu szarych, włosów brudno-blond, cery bladey, nosa średniego, ust szerokich; mówi szybko z affektem, i zbiegła tylko w koszuli.

Pyzdry dnia 23. Listopada 1815.

Thomaszczyk, v. C.

Basiński.

List gończy.

Katarzyna Drydryńska, alias Piotrowska, z powodu dopuszczenia się różnych kradzieży w domu więzienia tuteyszego osadzona będąc, została w dniu 21. m. b. z mocy rezolucyi sądu swego, d. d. 24. Października r. b., z Pyzdr do Sz. Sądu Policyi Poprawczéy obwodu Poznańskiego na transport oddana; gdy zaś taż niewiasta na transporcie między Miłosławiem a Winogórą przez uskutecznioną zdradę znaydła sposobność do ucieczki, a nam na schwytaniu iey wiele zależy, wzywamy przeto ninieyszém wszelkie Szanowne Władze, tak cywilne iako i woyskowe, niemniey Szan. Dominia i prywatne osoby, ażeby Katarzynę Drydyńską, alias Piotrowską, gdzieby tylko spostrzeżoną została, natychmiast schwytać i pod strażą pewną do sądu tuteyszego dostawić nakazać raczyły.

Opis iey iest następuiący:

Włosy i brwi ciemno rudawe, czoła niskiego, nosa pociągłego, twarzy pociągłéy brunatnéy, oczy czarne; szczerbata, i w zadnich zębów dwóch brakuie, u góry i u dołu iednego, wzrostu średniego, lat liczy 32. Co do odzieży, miała na sobie spodnik płócienny niebieskiego koloru, kaftanik granatowy, z czarnym axamitnym kołnierzem i takiemi wyłogami na rękawach; na głowie kapka czerwoną chustką tyftykową obwiązana, w trzewikach bez pończoch.

Pyzdry dnia 24. Listopada 1815.

Królewsko-Pruski Sąd Policyi Poprawczéy Obwodu Pyzdrskiego.

Kaulfus.

Reich.

LIST GONCZY.

Nieiaki Mikołay Antobiński, w mieście Grodzisku o kradzież koni podeyrzany, na dniu 21. Października r. b. przed aresztowaniem, obwinieni zaś Józef Pawlak i Karol Lobenstein, w tym samym przedmiocie oskarzeni, będąc iuż transportowanymi z miasta Kościana do tuteyszego więzienia, z opieszałości transportantów na dniu 30. Października t. r. za miastem Szmiglem w boru na drodze zbiegli.

1) Mikołay Antobiński, mieniący się bydź z Kalisza, iest zrostu średniego, włosów brunet, oczów czarnych, twarzy gładkiey okrągłey, wieku średniego, nosa krótkiego grubego, zarosły, wąsa czarnego, miał na sobie płaszcz sukienny granatowy, pod nim spencer z takiego sukna, przy nim guziki żółte wypukłe, spodnie długie koloru makowego, chustkę na szyi czarną, buty ciągnione na korkach, westkę kartunową białą w paski wzdłuż niebieskie, kapelusz na głowie

czarny, mówi po polsku, niemiecku i rossyisku.

2) Jozef Pawlak, 21 lat stary, religii Katolickiey, rodem z wsi Dusznik w Powiecie Poznańskim, iest zrostu niskiego, włosów blond, twarzy bladéy okrągłéy, oczów niebieskich, iescze się nie goli; na sobie nosi płascz z dobrego sukna piaskowego, pod nim spencer z sukna czarnego z białemi guzikami, westkę sukienną, nakrapianą z białemi wypukłemi guzikami, spodnie nankinowe, chustkę na szyi czarną z białemi ślakami, buty dobre cielęce, mówi po polsku, i rozumie cokolwiek po niemiecku.

3) Karol Lobenstein, iest zrostu niskiego, włosów brunatnych, oczów czarnych wgiętych, twarzy chuderławéy, brunatnéy, nosa krótkiego pesy ma czarne; nosi na sobie płascz nowy z sukna prochowego z kołnierzem do zdięcia, pod płaszczem spencer z granatowego sukna z białemi guzikami, westkę pół iedwabną rużową, w paski poprzyk żółte z guzikami szmuchlerskiemi, pantaliony manszestrowe ciemno zielone, chustkę na szyi dyftową granatową w białe centki rzucane, buty cielęce na model węgierski, mówi dobrze po niemiecku i po polsku. Kapelusz nowy z białą iedwabną podszewką.

Gdy zwyż wymienieni zbiegli nigdzie stałego zamieszkania niemaią, przeto Sąd tuteyszy wzywa wszystkie Szanowne Władze, tak Woyskowe iako i Cywilne, ażeby na tychże, iako ludzi szkodliwych w społeczności, baczne oko mieć i onychże, skoro dostrzeżonymi zostaną, natychmiast aresztować, i pod pewną strażą do Sądu tuteyszego dostawić kazać raczyły.

Wschowa dnia 21. Listopada 1815.

Królewsko Pruski Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Wschowskiego.

List gończy.

Tadeusz Wolny, parobek z wsi Dziatkowka, o zgwałcenie dziecka w trzecim roku obwiniony, znalazł sposobność przed aresztowaniem onegoż do ucieczki; wzywaią się przeto wszystkie Władze kraiowe, ażeby na pomienionego arcy wielkiego zbrodniarza Tadeusza Wolnego baczne miały oko, i onegoż wyśledziwszy aresztować, i do więzienia Sądu Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego odesłać kazały. Tenże Tadeusz Wolny podług doniesienia Woyta gminy Dziatkowskiey iest rodem z Kobylic Powiatu Gnieznińskiego, około 26 lat wieku swego liczący, miernego wzrostu, twarzy okrągłey bladey ospowatey, czarno zarosłey, i włosów kędziorowatych czarnych.

Wągrowiec dnia 27. Listopada 1815.

Sąd Pokoiu Wydziału Policyi Powiatu Wągrowieckiego.

Gorecki, P. Ziemski. Brydy.

Srednie ceny zboża w Wrocławiu od dnia 2. Grudnia w nominalney monecie:

Pszenica 5 tall 19 troiakow. Zyto 4 tall. 1 troi. Jęczmień 3 tall. 3 troi. Owies 2 tall. 11 troiakow.

Cena zboża w Poznaniu roku 1815.

Dnia 8. Grudnia 1815. płacił korzec tuteyszy à garcy 32.

Pszenicy. zł.	gr.	Zyta. zł.	gr.	Jęczmienia zł.	gr.	Owsa. zł.	gr.	Tatarki. zł.	gr.	Grochu. zł.	gr.	Prosa. zł.	gr.	Kartofli. zł.	gr.
22	—	16	15	11	15	8	—	11	—	—	—	—	—	—	—
23	15	18	—	18	—	8	15	12	—	—	—	—	—	—	—